

Nie tylko uczniowie lubią wycieczki, rajdy, biwaki, wyprawy piesze czy rowerowe. Pracownicy naszego Ośrodka także aktywnie spędzają czas wolny. Na początku października narodził się pomysł, aby zorganizować wyprawę do Białowieży, jako miejsca stworzonego do uprawiania turystyki rowerowej. Niewielkie odległości, mały ruch samochodowy, dziewicza natura i piękne krajobrazy czekały na nas i nęciły swoim urokiem, unikalną mieszanką kultur, religii, języków, narodowości i smaków kuchni regionalnej.

Pierwszego dnia rowerami pokonaliśmy trasę z Czeremchy do Białowieży. Po drodze spotkała nas niesamowita przygoda – spotkaliśmy znanego kucharza – Karola Okrasę i pod jego kierunkiem przygotowaliśmy pyszną (jak się potem okazało) potrawę kuchni podlaskiej z dziczyzną w roli głównej. Wieczorem w „Domku pod Żubrami”, gdzie zamieszkaliśmy całą grupą dopingowaliśmy naszym piłkarzom, którzy w meczu z Niemcami odnieśli zwycięstwo zdobywając dwa gole!

W niedzielę z Białowieży ruszyliśmy do Narewki. Trasa wiodła przez Puszcę Białowieską, która jest jedynym w swoim rodzaju, żywym laboratorium przyrody. Październik, to czas, kiedy puszcza zmienia swoją szatę na bardzo ciepłe złote i żółte barwy, a zimozielone drzewa dodają jej wyjątkowego uroku. Nie mogliśmy nacieszyć oczu wspaniałą przyrodą, a urokliwe ścieżki rowerowe wprost zachęcały do pędzenia naprzód i odkrywania kolejnych cudów natury... W „Bojarskim Gościńcu” w Narewce kosztowaliśmy potrawy regionalne z dziczyzny i zachwycaliśmy się ich smakiem i świeżością. Najedzeni i wypoczęci wracaliśmy w kierunku naszego pensjonatu cały czas wypatrując żubrów, saren czy chociaż małych zajęczków. Zwierząt niestety nie spotkaliśmy, ale nad głowami szumiały nam dumne stare drzewa i śpiewały ptaki. Następnie na naszych jednośladach zwiedzaliśmy Białowieżę i jej najciekawsze budowle świeckie i sakralne.

Trzeciego dnia rowerowej wyprawy udaliśmy się do Rezerwatu Pokazowego Żubrów, gdzie w warunkach zbliżonych do naturalnych, prezentowane są wszystkie gatunki ssaków kopytnych żyjących w Puszczy Białowieskiej oraz duże drapieżniki. Spotkaliśmy grupę żubrów, łosie, jelenie, sarny, dziki, wilka, rysia, koniki typu tarpan oraz żubronie. Następnie pojechaliliśmy do

uroczyska nazywanego „Miejscem Mocy”, które wyróżnia się niezwykle formami drzew i krzewów oraz nietypowym kamiennym kręgiem. Według miejscowych podań w tym miejscu można odczuć oddziaływanie pozytywnej energii. My, po krótkim odpoczynku, pełni sił ruszyliśmy w dalszą drogę. Naszym celem było dotarcie do Topiła – małej osady w Puszczy Białowieskiej nad malowniczym zbiornikiem wodnym. Szutrem i leśnymi wygodnymi drogami wracaliśmy do Białowieży, a po drodze zatrzymywaliśmy się w poszukiwaniu grzybów – opieńek, które uduszone z cebulką i śmietanką zaproponowała nam na kolację pani Agnieszka.

Ostatniego dnia pożegnaliśmy się z jedyną w Europie naturalną puszcza i jej stolicą – Białowieżą i ruszyliśmy w stronę Hajnówki. Skorzystaliśmy ze ścieżki rowerowej wiodącej z Hajnówki przez Kleszczele aż do Czeremchy. Po drodze w miejscowości Pasieczniki Duże szukaliśmy zagrody Adama Kraśko – bohatera filmu paradokumentalnego „Rolnik szuka żony”. Tuż przed godziną 15:00 dotarliśmy do Czeremchy. Podsumowaliśmy naszą wyprawę i ruszyliśmy pociągiem do Niemojek.

W ciągu czterech dni przejechaliśmy rowerami łącznie 260 km! To był niesamowicie udany wypad. Piękna pogoda, wesoła atmosfera i malownicza puszcza w tle pozostaną w naszych wspomnieniach na długo. Nasza przewodniczka, pani Wanda podsumowała tę wyprawę jako „boską i cudowną”... Cztery dni to jednak bardzo mało jak na Puszcę Białowieską. Nie zobaczyliśmy jeszcze wielu miejsc, więc do puszczy na pewno jeszcze kiedyś wrócimy...

Uczestnicy rajdu:

Renata Chotnicka, Krzysztof Chwedorczyk, Wanda Frączek, Artur Górniak, Agnieszka i Tadeusz Jakoniukowie, Sławomir Karbowski, Dariusz Mrozowski oraz Iwona Wysokińska.

Zdjęcia do obejrzenia z tej wyprawy w GALERII.